Cena pojedyńczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 28

niedziela 11-go lipca

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090. Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

„Sądecki Tydzień"

(AR) Widzieliśmy dwa „Święta Gór". Pokazano, co można zrobić, jeżeli się chce i jaki mocny moralny wpływ wywarły one na rozwój regionalizmu. Czyby nie można było w szereg wielkich imprez regionalnych jeszcze coś włączyć? Chodzi mianowicie o „coś", coby się odbywało raz do roku w Sączu, bo czemuż Sącz (który winien się stać najżywszym ogniskiem regionalizmu) ma być zawsze na szarym końcu, jeśli chodzi o imprezy regionalne? Tym „coś" mogłyby być: dożynki, zjazdy sądeckich teatrów ludowych, Kół Młodzieży Ludowej i innych organizacji, połączone z wielkimi zabawami ludowymi, **z wielkimi targowiskami sądeckiego przemysłu ludowego...** Inicjatywa leży na ulicy jak się to mówi, tylko trzeba ją podjąć. Czeka ona na miasto, na zrzeszenie ludzi, które ją podejmie...

Można naprawdę poważnie myśleć o urządzeniu przez Radę Regionalną Ziemi Sądeckiej „Sądeckiego Tygodnia"... O korzyściach, jakie dałby taki „Tydzień", nie trzeba nawet nikogo przekonywać, bo urządzane gdzie indziej podobne imprezy są oczywistym przykładem. Coby mogło się złożyć na program takiego „Tygodnia".

Po pierwsze: należałoby wznowić obrzęd „dożynkowy", ewent. rozszerzyć go na owocobranie (które mogłoby być prawdziwą atrakcją). Dalej: codziennie wieczorem mogłoby się odbywać widowisko, przedstawiające pewien obrzęd ludowy z Sądeczyzny. Napewno **wielkie zainteresowanie wzbudziłby konkurs orkiestr ludowych góralskich,** o czym myślą niektórzy ludzie o śmiałej inicjatywie. Równocześnie organizacje odbywałyby swe zebrania i manifestacje. Na zakończenie zaś należałoby urządzić wielką zabawę ludową i widowisko na dziedzińcu zamkowym (coś w rodzaju „Mik. Kopernika").

Drugą ważną rzeczą byłyby Targi Ludowe. W odpowiednich halach znalazłby pomieszczenie cały przemysł ludowy Sądeczyzny i innych okolic. Więc: znalazłyby się tutaj wszelkiego rodzaju wyroby z drzewa, koszyki, zabawki, wyroby glinane, kożuchy starosądeckie, no i mnóstwo innych rzeczy... Zagadnienie takich Targów wymaga obszernej dyskusji, o zabieranie głosu w niej prosimy bardzo naszych Czytelników...

Trzecią bardzo ważną rzeczą byłaby wystawa sztuki i to zarówno prymitywu ludowego, jak i dzieł naszych plastyków. Wystawa ta (przy odpowiedniej reklamie) wzbudziłaby zainteresowanie szerokie. Nie należy mieć wątpliwości co do jej wysokiego poziomu artystycznego, znając nasze życie artystyczne i sztukę ludową Szerokiego Podhala.

Całość razem wzięta z tańcami, śpiewami, muzyką, byłaby wspaniała i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wzbudziłaby w całej Polsce żywe zainteresowanie. Urządzenie takiego „Sądeckiego Tygodnia" (lub mógłby się inaczej nazywać) leży zarówno w interesie miasta, jak i wsi i należy się spodziewać, że zarówno **wszystkie gminy wiejskie jak i Zarząd miasta Nowego Sącza, oraz wszystkie organizacje kulturalne i społeczne zainteresują się tymi projektami.** Trzeba nad tym poważnie pomyśleć. Jeśli już w tym roku tego zrealizować się nieda — to napewno na przyszły rok. A tymczasem jeżeli kto ma coś do powiedzenia — prosimy pisać do redakcji. Cenne myśli są zawsze mile widziane. Dyskusja otwarta: proszę zabierać głos.

Z pobytu w Polsce J. K. M. Króla Rumuńskiego Karola II-go



Zdjęcie przedstawia J. K. M. króla Karola II-go w przyjaznej rozmowie z J. E. Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie msgr. Cortesi, podczas przyjęcia na Zamku.

Drugi sezon w uzdrowiskach

Sezon pierwszy w uzdrowiskach został szczęśliwie zakończony, szczęśliwie — to znaczy w pełni frekwencji, przy przepięknej pogodzie, ku zadowoleniu kuracjuszy, którzy za pełnowartościowe usługi płacili jednak niezbyt taniej.

Pod dobrą wróżbą pięknej słonecznej pogody rozpoczął się w uzdrowiskach sezon drugi, *główny*.

Kulminacja tego sezonu rozpoczęła się i potrwa przez cały lipiec i sierpień. Aczkolwiek ceny będą nieco wyższe niż w sezonie wiosennym, jednakże ogólny poziom cen w uzdrowiskach zapowiada się jako przystępny.

Ryczałty uzdrowiskowe, jako tania forma kuracji i pobytu utrzymują się w niektórych uzdrowiskach i przez sezon drugi, obejmując obniżoną taksę kuracyjną, kąpiele, zabiegi, mieszkanie, utrzymanie w pensjonatach i t. d.

W sezonie głównym oczekują kuracjuszy liczne atrakcje i rozrywki towarzyskie. Przygotowany obecnie program jest bardzo obfity. Umili to pobyt kuracjuszom, a wywczasy w miłej atmosferze spędzone przyczynią się do tym większej skuteczności przeprowadzanej jednocześnie kuracji.

A więc... jedziemy na najpiękniejsze wywczasy lipcowo-sierpniowe do naszych uzdrowisk po zdrowie i zapas sił na długie miesiące zimowe.

101.770 m. kabla polowego na F. O. N.

W powszechnym wyścigu dozbrajania naszej Armii wzięła ostatnio udział Fabryka Kabli S. A. w Krakowie ofiarując na Fundusz Obrony Narodowej 101.770 mtr. kabla polowego.

Wkłady oszczędnościowe PKO. w czerwcu 1937 r.

W miesiącu czerwcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazuje znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 11.721.460 zł, osiągając na dzień 30 czerwca 1937 r. sumę 715.812.767 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu czerwca br. P. K. O wydała 53.785 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 VI 1937 r. ogólną ilość 2.551.889 czynnych książeczek.

720 szkół uzyskało prawa publiczne

Min. ośw. ustaliło listę gimnazjów prywatnych, które z nowym rokiem szkolnym korzystać będą z praw szkół państwowych Lista ta obejmuje 720 szkół na obszarze całego państwa, w Warszawie zaś blisko 100 uczelni. Prawo publicznych szkół nadało ministerstwo 400 dokształcającym szkołom zawodowym.

W niektórych liceach ogólnokształcących zastosowana będzie obniżka taksy administracyjnej. W liceach państwowych pedegogicznych wysokość taksy określona została na zł 30 za półrocze. Uczniowie wykazujący się dobrymi postępami w nauce będą mogli zabiegać o ulgi, bądź o zwolnienie z opłat. Poważniejsze ulgi przewidziane są dla dzieci zasłużonych wojskowych, inwalidów wojennych i tp.

Równocześnie z reformą szkolnictwa średniego przeprowadzono reorganizację szkolnictwa zawodowego. Ministerstwo ustaliło, iż w przyszłości tworzone będą jedynie 3 klasowe szkoły dokształcające zawodowe. — Przyjmowani do nich będą kandydaci, którzy ukończyli szkoły powszechne 2 i 3 stopnia. Liczba godzin wykładowych w tych szkołach wynosić ma 8 do 12 tygodniowo.

Kiepsko w tym roku z miodem

Zdaniem pszczelarzy, miód tego roku będzie droższy niż roku poprzedniego, ponieważ narazie zbiory nie dopisują. Opowiadają, że niektórzy na 30 uli wzięli dopiero około 10 l. Jeżeli zbiory dalsze będą takie jak dotychczas, to naprawdę z miodem będzie źle.

Prenumerujesz „Głos Podhala"?

Ziemia Sądecka na „Święto Gór"
DO WISŁY

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostanie Święto Gór w Wiśle w Beskidach Śląskich od dnia 15 VIII do 22 VIII 1937. Tegoroczne Święto Gór w Wiśle nastawione jest na zwyczaj, obyczaj i obrzędowość poszczególnych regionów.

Z kolei Ziemia Sądecka ma zaprezentować etnograficzne wartości folkloru i zwyczaju lokalnego. Tak więc Sądeczyzna wystawi swą grupę regionalną, która zasadniczo składać się będzie z dwuch grup etnicznych. Pierwsza typowo góralska z okolic Łącka i Obidzy wystąpi w gurmanach brązowych i białych przy białych cyfrowanych portkach Dziewczęta w gorsetach. Podgrupa ta wystąpi z „turoniem" z okresu Bożego Narodzenia.

Akcja odbędzie się w chacie gazdowskiej, do której wpadają: dziad, cyganie i t. d. Powstają wesołe sceny. Następnie wchodzą chłopcy z turoniem. „Turoń" płata figle dziewczętom, straszy dzieci i t. d. Następnie taniec i śpiew. Przy końcu dzieci zatańczą zbójnickiego. Swarne to chodoki!

Druga podgrupa z okolic Sącza wystąpi w kaftanach przy błękiciach. Dziewczęta w starodawnych gorsetach. Będą tu jeszcze reprezentowane stroje najstarsze a więc katany i czepce i td. oraz gurmany i guniaki cyfrowane z okolic Sącza. Podgrupa ta wystąpi z „kukiołą" chrzcinową. Obrzęd ten będzie miał miejsce w izbie wiejskiej, w której znajdują się malowane skrzynie, kołyska, ława i t. d. Wszystko oryginalne sądeckie

Atrakcje wywoła tu „kukioła" dwumetrowa z którą przyjdzie matka chrzestna dziecka. Ojciec chrzestny wygłosi „oracje" coby niwdy niwto dziecka oknem nie podawoł, bo by złodziejski fach mioło, i tp. zabawy.

Następnie — jako ze to bedzie chodok — „wychadukuje" go na dobrego gazde. Wystąpi tu taniec „krzyżak". Cała grupa sądecka odtworzy oryginalne tańce i pieśni ziemi sądeckiej oraz zabawy ludowe. Z zabaw wystąpi tu „mietlarz", „wode nosić", „koty drzeć", „siodłaty" i td.

Tak więc Ziemia Sądecka biorąc udział w Święcie Gór przyczyni się do wzbogacenia folkloru góralskiego Polskich Karpat. Przez swe wystąpienie na Święcie Gór w Wiśle grupa sądecka da możność wszystkim uczestnikom a niewątpliwie i zagranicy poznania etnograficznych wartości ludu sądeckiego.

Jak w latach ubiegłych tak i teraz organizowanie grupy regionalnej sądeckiej na Święto Gór do Wisły powierzono Związkowi Młodzieży Ludowej mającemu za sobą kilka zaszczytnych miejsc w poprzednich zjazdach górali w Zakopanem i w Sanoku. Kierownik grupy: Szurmiak Mieczysław, kierownik zabaw: Cholewa Mieczysław.

— — — — — — — —

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy folkloru górskiego wezmą udział w Święcie Gór w Wiśle. Przypomni się wówczas każdemu szalony taniec huculski, śpiewy łemków, tańce podhalan i t. d.

W przecudnej górskiej okolicy zostanie pokazany wszystkim obecnym cały kulturalny dorobek Polskich Karpat. Staną ludzie gór silno i mocno na szerokości całych Karpat, aby dać wyraz swojego poświęcenia i gorącego przywiązania dla sprawy polskiej.

Z gór powieje polskość w doliny i na szerokie równie Polski.

Kto raz był na Święcie Gór, niewątpliwie weźmie udział w tegorocznym zjeździe górali w Wiśle, aby zapomnieć na chwilę o trudach swych. Będzie żył widokiem tysięcy strojów, tańcem, pieśnią.

Pozna urodziwość i hardość ludu góralskiego. Co tam zobaczy, nie zapomni tego nigdy.

Wszyscy więc biercie udział w święcie honornego ludu górskiego. Poznajcie wysoko postawioną kulturę ludową.

MIECEK CHOLEWA.

Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla
w POZNANIU

Onegdaj nastąpiło w Poznaniu uroczyste otwarcie I go Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa i Prymas Francji ks Verdier. Rząd Rzeczypospolitej na inauguracji Kongresu reprezentował p. minister W. R.



Króla. Otwarcia Kongresu dokonał mianowany przez Ojca Św. Piusa XI go Legatem Apostolskim J. E Prymas Polski ks. kardynał August Hlond. Na Kongres przybyło wielu biskupów i dostojników kościoła z całej Europy, m. nimi księża kardynałowie, wśród których był obecny kardynał Paryża i O. P. prof. dr. Wojciech Świętosławski

Zdjęcie przedstawia J E. Legata Papieskiego ks. kardynała Hlonda, w otoczeniu swej świty podczas udzielania błogosławieństwa apostolskiego przybyłym na Kongres tłumom.

—O—

Obserwacje
Rosnące mury

Naprawdę byłem mile zdziwiony przyjechawszy po dłuższej nieobecności do Nowego Sącza, gdym zobaczył rosnący w niebo czerwonymi murami gmach Robotniczej Spółdzielni Kredytowej. Stanąłem przez chwilę na jezdni (z półmetrowymi dziurami) i patrzałem. Pamiętam sobie opowiadanie ojca o tym, jak to niegdyś kolejarze własnymi rękoma wznosili gmach Domu Robotniczego, ile tam było naprawdę ideowej, bezinteresownej pracy. Jakże od tego czasu rozbudowała się spółdzielczość kolejarska w Nowym Sączu. Dziś: szereg sklepów, własna piekarnia, rzeźnia... Jakże to wszystko cudownie rosło jak na drożdżach... Naprawdę możemy być dumni z naszej sądeckiej kolejarskiej „Samopomocy"...

Ale...

I właśnie o to „ale" chodzi... Czy ma być nos dla tabokiery, czy też: tabakiera dla nosa...

Opowiadała mi moja stryjeczna babka, jakto w pewien piękny poranek wyglądało...

„Wchodzę ja sobie do sklepu. Już zdaleka dochodzą mnie miłe kwiki dziewczęce (mimo, że jestem już trochę głucha). Zaraz domyśliłam się, że są to praktykantki z sądeckiego gimnazjum kupieckiego... Włażę ja pomaluśku do środka. Widzę: gęby roześmiane od ucha po ucho, oczy słodziutko się przewracają, sypią się żarty (średniej tuszy)...

— Proszę pana, czy jest mąka grysikowa?

— Niema i nie będzie.

— A to dlaczego?

— Niech się pani spyta kierownika.

A. S. GÓRSZCZYK (Pisarzowa)

Historia wsi Pisarzowej — Męciny
Porównanie wsi królewskiej i szlacheckiej

(Dalszy ciąg)

Co najważniejsze, obniżyła pracowitość nie tyle tego pokolenia, które brało udział w wojnie, ile u tego pokolenia, które wychowywało się bez twardej ręki rodzicieli, przebywających wówczas na różnych frontach.

Po roku 1918 nastąpiła na tym polu zasadnicza zmiana, cały szereg chłopców pobrał dziewczęta z innych wiosek, jak również cały szereg obcych męczyzn napłynął do wsi, ożeniwszy się z Pisarczankami. Na 1543 mieszkańców w Pisarzowej w 1934 r. 1008 należy do rodzin, które były w Pisarzowej w 1679 r. czyli że 65 proc. dzisiejszych mieszkańców miało ponad 230 laty swych protoplastów w Pisarzowej. Jedna rodzina (Frączków) posiadała tę samą rolę (łan) 517 lat. O stabilizacji stosunków świadczy fakt, że rodzina (P.) która przybyła do wsi 118 lat temu, nie uzyskała jeszcze pełnego obywatelstwa i nazywają ją mazurami. Od 1696 wymarły rodziny: Belonów, Zakrzewskich, Miłkowskich, Zaporoskich, Marszałków, Kowalczyków i Pacholarzy. Ze starych rodzin jest: Raczków 172, Górków 126, Frączków 104, Ciułów 82, Górskich 70, Smoleni 68, Serafinów 68, Górszczyków 60, Sejmej-Górszczyków 54, Słowiaków 72, Tobiaszy 42, Zbosiów 38, Leśniaków 24, Zimoni 22, Jasiców 22, Rzeszótów 8, Sędzimirów 7, Sroczyńskich 6.

W Męcinie tej stabilizacji nie było, nie przestrzegano tego, by żenić się tylko w Męcinie. Do dawnych rodzin kmiecych należą: Kaliszowie, Smoleniowie, Lupowie, Firleyowie i Gawliki, do pomniejszych: Pociecha, Dudzik, Siciarz, Krzak, Oleksy, Jańczyk, Piwowar, Wiewióra, Dudczyk, Lachor, Pulit, Pawlik, Król, Tobiasz, Woźniak, Leśnik, Wojs, Orczykowskich. Te nazwiska spotyka się w Męcinie od 1740 r. Z rodzin, które przebywały na terenie Męciny w 1700 r. pozostało obecnie 750 osób (na ogólną liczbę mieszkańców Męciny 2400 osób t. j. 35 proc.). I tak Pociechów jest 168, Smoleni 161, Woźniaków 132, Gawlików 93, Lupów 61, Orczykowskich 21, Kaliszów 36, Lachorów 21, Firleyów 16.

Emigracja, rzemieślnicy, inteligencja

Rola nie jest w stanie dać zatrudnienia wszystkim rękom roboczym, dlatego nadmiar sił uchodzi, poszukując pracy. Przed wojną strumień ciekł z obydwu wsi ku zachodowi. Część odpływała do Ameryki, dorabiała się tam ciężko grosza, posyłała go rodzicom, lub też powracała z nim i zakupywała gospodarstwa. Były to jednostki ruchliwe i bardziej zdecydowane. Wieś traciła wprawdzie, ponieważ opuszczały ją jednostki najsilniejsze, najzdrowsze, pozostawały zaś jednostki pasywne i dzieci. Zyskiwała natomiast wieś pod względem: ekonomicznym, psychologicznym i kulturalnym. Reemigrant przywoził ze sobą nie tylko zasób dolarów, ale przywoził inne pojęcia, opowiadał o wielkiej demokracji Nowego Świata, był czynnikiem innej, starczej kultury i powodował szybszą ewolucję życia kulturalnego i społecznego.

Oprócz tej korzystnej była przed 1914 r. druga emigracja, która oddziaływała ujemnie. Była to emigracja do Prus. Rokrocznie młodzież obojga płci wyruszała na zachód, nie tyle, by zarobić, ile by użyć swobody. Jesienią następował powrót. Obieżysasi przywozili ze sobą jako zarobek: spencerki, zegarki, harmonijki, rowery, kilkadziesiąt marek a niejednokrotnie powracali o jednym bucie. Dziewczęta, oprócz powyższej tandety, przywoziły niejednokrotnie przychowek. Po 1918 r. emigracja do Stanów Zjednoczonych przestała istnieć. W Pisarzowej od kilku lat wyjeżdżało sporo osób rocznie do Francji. Dziś emigracja ta uległa zahamowaniu, wydawać zaś sąd o tej emigracji byłoby by zawcześnie. Emigranci ci nie wspomagają rodzin w kraju, a przynajmniej nie w tym stopniu, jak to czyniła emigracja amerykańska. Rozsadnikami wyższej kultury także prawdopodobnie nie będą, ponieważ stanowią tam osobne środowisko a francuski „patron" nie stara się o przyciągnięcie i zapoznanie robotnika z kulturą Zachodu.

(c. d. n.)

— To może cukier jest?
— Dlaczego pani żąda akurat tych rzeczy, których dziś niema...
— Bo mi są potrzebne...
— Choćby pani się na głowie postawiła, to dziś tych rzeczy pani nie dostanie, bo nima.

I, rozmowa skończona. Znowu te same piski, krzyki i td... I wiesz co się okazało? Za kilka dni podrożała i mąka i cukier. Najczystsza kapitalistyczno żydowska spekulacja.

Przyznam się, że mi wtedy zamurowało gębę, nie ośmieliłem się nawet stanąć w obronie spółdzielni...

Mimo tego ja oczywiście nie daję wiary (może dlatego, że ja jestem zbyt gruboskórny, lub że to nie prawda), co do owego traktowania własnych członków-spółdzielców.

Radość mi rozpiera serce na widok budującego się gmachu... Niech kwitnie spółdzielczość robotnicza a niezadługo i chłopska (bo teraz o jej kwitnięciu mowy niema)..

Ale o tym — potym...

Spółdzielca.

Dlaczego Barcice nie mogą być letniskiem?

(P) Pytanie to jest śmiesznym o tyle, że Barcice letniskiem były, są i będą, a właściwie nie noszą jedynie urzędowej nazwy: letnisko i nie korzystają z żadnych udogodnień. Już obecnie można napewno powiedzieć, że liczba gości w stosunku do tamtego roku znacznie się podniosła (nie licząc obozów i kolonii, w których liczba osób przekracza 300). Dowodzi to rozwoju Barcic jako letniska. Barcice położone są ładnie. Rozszerzenie doliny Popradu w tym miejscu można uważać za pewien plus ze względu na stosunkowo większe nasłonecznienie niż w Rytrze lub Piwnicznej. Poprad w Barcicach tworzy doskonałą plażę naturalną, co też nie jest bez znaczenia, a większy stosunkowo spokój stwarza doskonałe warunki wypoczynkowe.

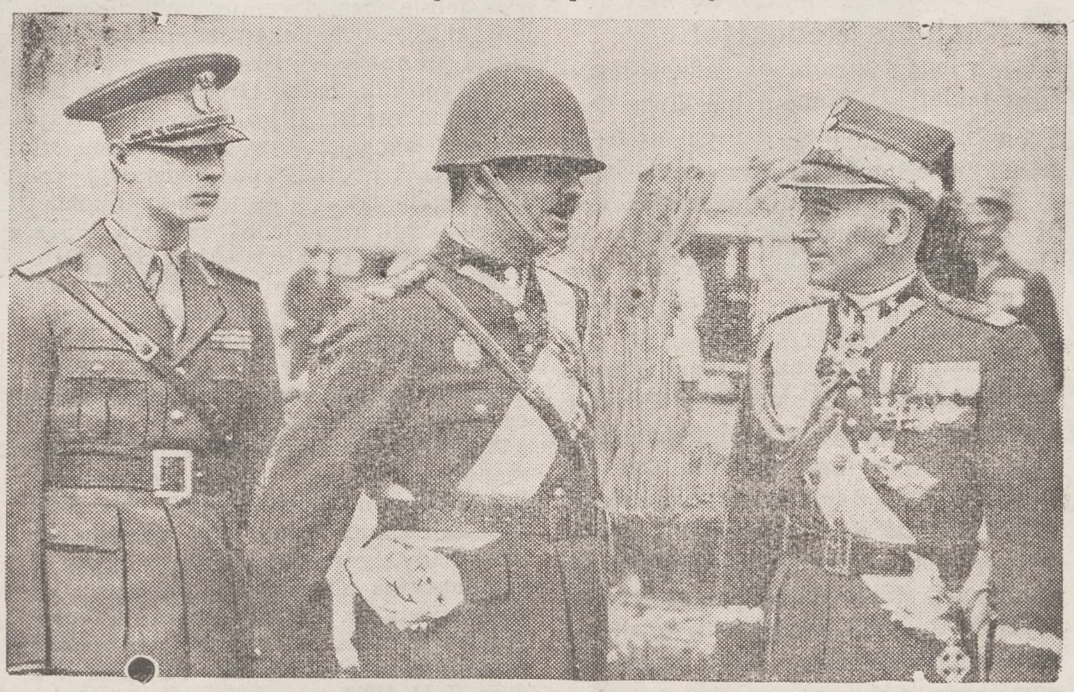
Dziwnym się zatym wydaje, że Barcice mimo to nie są letniskiem..., co objawia się zewnętrznie w nieztrzymywaniu się pociągów sezonowych ze szkodą dla przyjezdnych. Dobrzeby było, żeby odpowiednie czynniki decydujące uznały stan faktyczny.

Zezwierzęcenie ludzi w Sowietach

(A. P. A.) Dziennik „Leningradzkaja Prawda" przynosi wiadomość, że w jednej z leningradzkich szkół ludowych dwaj sowieccy nauczyciele: Anulijew i Ismagułow wykorzystywali w ohydny sposób swe stanowiska służbowe, zmuszając co ładniejsze uczennice tej szkoły do... uległości, wzamian za dobre stopnie z wykładanych przez wspomnianych nauczycieli przedmiotów. Nie notowalibyśmy faktu tego, bardzo w rzeczywistości sowieckiej często spotykanego, gdyby nie jeden szczegół, który skłonił nas do nazwania petitowej notatki „Leningradzkiej Prawdy" — niezwykłą. Oto z relacji dziennika wynika, że tow. tow. Anulijew i Ismagułow zamiast trafić do kryminału, za swe niecne praktyki, zostali jedynie przeniesieni do Świerdłowska.

Czytajcie „Głos Podhala"

J. K. M. Król Karol II-gi szefem honorowym 37 pułku piechoty



Zdjęcie przedstawia Jego Królewską Mość króla Karola, w mundurze pułkownika armii polskiej, szefa honorowego 57 p. p. w towarzystwie Jego Królewskiej Wysokości ks. Michała i Marszałka Śmigłego-Rydza.

O letnie kolonie dla wiejskich dzieci

Niedolą ubogich dzieci miejskich zajmuje się społeczeństwo od wielu lat. Zimą dożywia i ubiera, latem wysyła na kolonie po słońce i świeże powietrze.

Mało natomiast myśli się o dziatwie wiejskiej. Tymczasem nędza na wsi niejednokrotnie jest większa od biedy miejskiej.

Ileż to setek tysięcy dzieci zimą drży z zimna, a na przednówku cierpi z głodu? Choć przebywają na słońcu, pośród pól i lasów, są blade, anemiczne, pozbawione, radości i chęci życia. Przykute do ciasnej i niehigienicznej chaty, źle odżywione, przeciążone robotami gospodarczymi, albo zdane na łaskę losu w czasie długich godzin, gdy matki ich pracują w polu, nie mogą być zdrowe i cieszyć się czarem wieku dziecięcego.

Zjawisko to musi budzić najsmutniejsze refleksje.

W miastach są organizacją i przeżóne „Rodziny", prowadzące akcję kolonialną. Na wsi tych stowarzyszeń zwykle brak. Mimo to musi znaleźć się rada. Potrafimy wiele rozprawiać o wsi i jej potrzebach. Rozwiążmy więc choć jedną z palących kwestii — zorganizujmy kolonie dla biednych dzieci wsi!

Cudzoziemcy i turyści chwalą Nowy Sącz

(tgs) Przyjezdni z dalekiej Polski, oraz rzesze letników nadsyłają nam listy o ziemi sądeckiej, chwaląc jej urok, podkreślające solidność sądeckich firm, uprzejmość tutejszych mieszkańców i t. d.

Wśród listów tych, charakterystycznymi będą niewątpliwie dwa: jeden od Polaka przebywającego od 17 lat w Paryżu we Francji, Sądeczanina, a który z okazji urządzenia z Francji wycieczki zbiorowej na Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa-Króla w Poznaniu i na Zlot Sokołów w Katowicach przybył z żoną do Polski i odwiedził swoje rodzinne miasto N. Sącz. W liście tym stwierdza p. Emil Stachurski (tak brzmi nazwisko naszego rodaka z Francji) ogromną rozbudowę N. Sącza, żywy ruch kulturalny w naszym mieście uprzejmość nowosądeckich kupców. Wśród pochwał znajduje się również pochwała kuchni i piwa okocimskiego w restauracji kolejowej p. Pawła Owcy na Dworcu Kolejowym. Pisze p. Stachurski, że „polskie piwo najlepiej w Polsce smakuje w N. Sączu w restauracji kolejowej". Autorem drugiego listu, który otrzymaliśmy, jest dr. Winiarz z Warszawy. Przejeżdżając do Krynicy, zatrzymał się w N. Sączu, i zwiedził to miasto naprawdę je podziwiając. Wspomina o kąpielach w Dunajcu podkreślając europeizację plaży dunajeckiej przez urządzenie na plaży oświetlenia elektrycznego. Przy końcu listu pisze p. dr. Winiarz: „na zakończenie muszę wspomnieć o doskonałej kuchni w restauracji kolejowej w N. Sączu, niemniej o niezwykle uprzejmej obsłudze restauracyjnej. Takich miast się nie zapomina...

Jak widać stąd, Nowy Sącz wyszedł niezwykle dodatnio w opinii obcych. Jasnym jest teraz, że przecież nasze kupiectwo, nasze restauracje, nasze firmy niejednokrotnie decydują o tej opinii obcych o nas. Jaka stąd nauka — nietrudno odgadnąć.

Wydział Powiatowy w Nowym Sączu
nr II-3-44|37.

Nowy Sącz, dnia 7 lipca 1937

Ogłoszenie przetargu

Wydział Powiatowy ogłasza przetarg na dostawę:

1) desek 2.5—4 cm grubości, 30 cm szerokości, 6 m długości,
2) okrąglaków 12—35 cm grubości,
3) kamienia łamanego z kamieniołomu w Dąbrowej lub innego równowartościowego,
4) na przewóz cementu, żelaza, narzędzi ze stacji lub ze składu w Nowym Sączu do budowy drogi Bartkowa-Wysiołka.

Ceny drzewa i kamienia należy podać za 1 m³ loco budowa, ceny przywozów za 1 tonę loco budowa.

Oferty należy wnosić **w terminie do dnia 15 lipca 1937 godzina 12** na ręce Kierownika Zarządu Drogowego lub jego zastępcy.

Kierownik Zarządu Drogowego	Przewodniczący Wydziału Powiatowego
inż. M. GEISLER	Dr M. ŁACH
	Starosta Pow.

Ze sportu

VI-te Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Podhala i N. Sącza

W dniach 23 — 25 czerwca 1937 r. odbyły się w Nowym Sączu VI-te Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Podhala i Nowego Sącza. W zawodach wzięli udział przeważnie sami dobrzy strzelcy z terenu DOK. V i X (Kraków i Przemyśl) w liczbie 55.

Wyniki w tych zawodach przedstawiają się następująco:

Mistrzostwo Podhala: Kb. wojsk. na 300 m.|ks. spec., plus kbk. s. 4 na 50 m. na 500 pkt. możliwych: Indywidualnie: Mistrz Podhala st. sierż. Malik Paweł (WKS. Nowy Sącz) 412 pkt, 2) sierż. Rachwał Józef (WKS. Sambor) 410 pkt., 3) pan Siwek Władysław (K P. W. Kraków) 386 pkt.

Zespołowo (na 1500 możliwych) Mistrz Podhala zespół WKS. Sambor 1147 pkt., 2) zespół WKS. Sanok 1114 pkt., 3) zespół WKS. Nowy Sącz 1096 pkt.

Mistrzostwo Nowego Sącza: Kb. wojsk. na 300 m. 3 podstawy na 200 możliwych (Kb. spec.) Indywidualnie: Mistrz Nowego Sącza sierż. Rachwał Józef (WKS. Sambor) 155 pkt., 2) por. Lizak Józef (WKS. Tarn. Góry) 152 pkt., 3) st. sierż. Malik Paweł (WKS. Nowy Sącz) 151 pkt.

Zespołowo (na 600 możliwych) — Mistrz N. Sącza zespół WKS. Sambor 428 pkt., 2) zespół WKS. Sanok 422 pkt., 3) zespół WKS. Nowy Sącz 409 pkt.

Kbk. sport. na 50 m. na 300 możliwych, 3 postawy (Kbks. 4). Indywidualnie: Mistrz N. Sącza st. sierż. Malik Paweł (WKS. N. Sącz) 261 pkt., 2) sierż. Rachwał Józef (WKS. Sambor) 255 pkt., 3) ppor. Pitułko Jan (WKS. Sanok) 247 pkt.

Zespołowo (na 900 pkt. możliwych) Mistrz N. Sącza zespół (WKS. Sambor) 717 pkt., 2) zespół WKS. Sanok 692 pkt., 3) zespół WKS. Nowy Sącz 687 pkt.

Kbk. sport. na 150 m na 200 możliwych (Bzd. spec.) — Indywidualnie: Mistrz N. Sącza pan Seremak Marcin (KPW. Kraków) 190 pkt., 2) sierż. Zmudziński Wacław (WKS. Bielsko) 187 pkt., 3) p. Świderski Tadeusz (KPW. Nowy Sącz) 186 pkt.

Zespołowo (na 600 pkt. możliwych): Mistrz N. Sącza zespół KPW. Kraków 554 pkt., 2) zespół WKS. Bielsko 545 pkt., 3) zespół WKS. Nowy Sącz 536 pkt.

Pistolet wojskowy na 20 m. na 100 możliwych (PW. 2). — Indywidualnie: Mistrz N. Sącza kpt. Suchorzewski Kazimierz (WKS. Nowy Sącz) 85 pkt., 2) st. sierż. Malik Paweł (WKS. Nowy Sącz) 82 pkt., 3) sierż. Kuś Roman (WKS. Nowy Sącz) 62 pkt.

Pistolet dowolny na 50 m. na 300 pkt. możliwych (Pd. 2). Indywidualnie: Mistrz N. Sącza kpt. Suchorzewski (W. K. S. Nowy Sącz) 251 pkt., 2) p. Seremak Marian (KPW. Kraków) 210 pkt., 3) st. sierż. Sikorski Stanisław (WKS. Bielsko) 180 pkt.

Zawody dla kobiet. Kbk. sport. na 50 m. na 300 pkt. możliwych, 3 postawy (kbks. 4). Indywidualnie: Mistrzyni N. Sącza p. Wańczykowa Julia (R. W. Nowy Sącz) 210 pkt., 2 p. Dietrichowa Janina (RW. Nowy Sącz) 159 pkt., 3) p. Czerwińska Antonina (RW. Nowy Sącz) 141 pkt.

Rozdanie nagród odbyło się w oficerskim kasynie garnizonowym w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Zwycięscom zawodów były rozdane cenne nagrody — przeważnie do 3-go miejsca, oraz zespołom.

KRONIKA

KALENDARZYK

OSOBISTE: **Odznaczenia.** Na terenie Nowego Sącza zostali odznaczeni Krzyżem Niepodległości, zasłużeni działacze niepodległościowi pp.: Antoni Batko jubiler i złotnik, Paweł Owca właściciel restauracji kolejowej, arch. Józef Wojtyga araz pośmiertnie śp. Jan Aksak funkcjonaziusz kolejowy zmarły ub. roku.

Koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego i chóru odbył się we czwartek 8 lipca w sali Sokoła.

»Mecz zakochanych« komedię pod tym tytułem odegra w krótce w Nowym Sączu Warszawski Teatr Objazdowy. Komedia ta cieszy się niezwykłym powodzeniem.

Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym nadesłał nam komunikat następujący:

„W poprzednim numerze Głosu Podhala z 4|7 1937 r. zamieszczono w wykazie obywateli, którzy nie wpłacili świadczeń na cele pomocy zimowej, między innymi także nazwisko Dra Jerzego Grotowskiego.

Nastąpiło to przez proste niedopatrzenie, nazwisko to bowiem w wykazie nie miało przychodzić, ile że p. Dr Jerzy Grotowski świadczenie na pomoc zimową spełnił, świadcząc procentową stawką z poborów służbowych, co wyniosło 96 zł.

Miejski Komitet Pomocy Zimowej, prostując to, przeprasza zarazem WPana dr Grotowskiego Jerzego za wyrządzoną mu mimo woli przykrość".

Z Ziemi Sądeckiej

Święto Morza w Starym Sączu obchodzono w dniu 29 czerwca br. Po nabożeństwie zebrały się na rynku Oddziały Obozu PW. w St. Sączu i ludność miejscowa. Po przemówieniu okazało się, że nie miał kto zagrać hymnu państwowego, gdyż orkiestry nie było. A przecież St. Sącz posiadał 3 orkiestry, TSL., Sokoła i kolejową. Chyba można było sklecić na 15 minut jaką taką orkiestrę, któraby odegrała hymn narodowy lub zagrała do defilady. Ponoć nikt w St. Sączu nie wiedział o mającej odbyć się tej uroczystości. Czyżby tamtejsze władze zapomniały, że istnieje Polskie Morze i że odbywa się u nas coroczne Święto tego Morza? A może St. Sączowi morza nie potrzeba, bo ma Poprad? A nad Popradem można urządzać festyny... To się lepiej opłaca...

Zakończenie obozu gimnazjalnego w Starym Sączu. W Starym Sączu zakończył się obóz gimnazjalnego PW., który gromadził przeszło 1000 junaków. W poniedziałek wagony kolejowe były przepełnione powracającymi z obozu chłopcami. Opalone twarze, miny dziarskie świadczą o tym, że obóz wyszedł im na zdrowie.

Festyn w Barcicach. W ubiegłą niedzielę odbył się u nas festyn urządzony przez tutejszą OSP. Festyn w całym znaczeniu tego zwrotu „udał się". Zaznaczyć należy, że tut. straż poż. założona za inicjatywą p. L. Ryszki przy współpracy ówczesnego proboszcza śp. ks. Wirmańskiego i kier. szkoły p. Świebockiego, obchodzi 10 lat swej pracy.

Z Ziemi Nowotarskiej

Powiat nowotarski otrzymał w roku 1936 na budowę szkół z funduszów T. P. B. P. S. P. kwotę 25 300 zł. Szczegółowo otrzymały gromady: Biała Woda 4 500 zł, Gronie i Leśnica 3 tyś. zł, Klikuszowa 1000 zł, Łopuszna i Waksmund 2.800 zł, Odrowąż 4 tyś. zł, Poronin 7 tyś. zł i Zakopane 3 tyś. zł

Otrzymaliśmy następujący list:

Kochana Redakcjo!

Jak ludzie utrudniają sanację instytucji takiej, jak Komunalna Kasa Oszczędności, to świadczy o tym najlepiej postępowanie jednego z tut. panów, który wiedząc, że za kilka tygodni naszą M. K. O. ma przejąć Krakowska K. Oszczędności, gwałtownie szybko wnosił pozwy do Sądu o wypłatę książeczek wkładkowych. Dziwny ten pośpiech naraził Kasę na znaczne koszta. Ale w spłacie pożyczki, jaką Pan ten zaciągnął w Kasie Oszczędności w Krynicy, pośpiechu tego nie było. Czy nie lepiej się było z tym wszystkim wstrzymać i ułatwić Kasie sanację niż pakować ją w koszty? Podając to dlatego do publicznej wiadomości, ponieważ zdarzyć się to może nietylko w Krynicy, ale i gdzieindziej, że ludzie w złe rozumianym własnym interesie niecierpliwią się i wnoszą przeciwko kasom znajdującym się w chwilowych tarapatach pozwy do Sądu, osiąga to wręcz przeciwny skutek, bo utrudnia się kasie wypłatę ze względu na to, że koszta narosną, odwleka się wypłatę, bo jest proces i pogarsza się sytuację finansową instytucji.

Kryniczanin.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 282|37 i 413|37. Komornik Sądu grodzkiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1937 o godzinie 8 w Nidku — dwór — (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Michała Dembińskiego w Nidku składających się z 7 miu krów czerwono-białych, zegara szafkowego, szafy dębowej jasnej, otomany, radia bateryjnego z głośnikiem i lustra (psychy) oszacowanych na łączną sumę zł 1620 — zajętych na rzecz ks. Joachima Dziży w Sporyszu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 1268|36. Sprawa egzekucyjna: Podhalańskie T-wo Kredytowe, Galicyjska Kasa Oszczędności, Stanisław Dziadosz, Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych, T-wo Miłośników Sportu Wędkowego i Henryk Monderer pko Dr Stanisław Langer w Zbyszycach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Rew. I. mający kancelarię w Nowym Sączu, ul. Lwowska 15 podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 602 kpc., że dnia 31 sierpnia 1937 o godzinie 12 w Nowym Sączu, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Dra Stanisława Langera, składających się: z kasy ogniotrwałej, 1 aparatu radjowego, 1 biurka, 1 umywalni z płytą marmurową, 2 stolików z płytami marmurowymi, kredensu pokojowego dużego, zegaru szafkowego, 5 dywanów perskich, makaty tureckiej haftowanej, 3 par portjerów kilimowych, stołu z płytą marmurową, dywanu smyrneńskiego, 5 sztuk palm w wazonach, skrzyni zakopiańskiej, 2 szaf dębowych, kredensu pokojowego małego, 4 obrazów olejnych (Styki i Żelechowskiego), 2 lamp mosiężnych wiszących, samochodu marki „Tatra" 4 ro osobowego, 5.000 kg jęczmienia.

Oszacowanie tychże ruchomości odbędzie się przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 296|37. Postanowienie. W sprawie egzekucyjnej Katarzyny Wawrytko w Zakopanem przeciw Janowi Wawrytce Bukowemu w Zakopanem o zł 525 znu. stwierdza się, że wobec wyjścia z użycia lwh. 5714, 5715 i 4230 ks. gr. gm. kat. Zakopane obejmujących realności, do których wdrożona zostaia egzekucja, a utworzenia w miejsce tychże lwh. 9023, 9025, wszelkie czynności egzekucyjne będą odtąd kierowane przeciwko realnościom dłużnika jako objętym nowoutworzonymi lwh. 9023, 9025 i wszelkie pisma wymieniać będą nowe lwh. 9023, 9025 jako obejmujące realności stanowiące przedmiot egzekucji.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem rewiru II-go Jerzy Piotr Wajs mający kancelarię w Zakopanem ul. Kościuszki nr 1924 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1937r. o godzinie 9 w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Zakopanem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Wawrytki Bukowego w Zakopanem nieruchomość połowy realn. lwh. 9023 i 3|4 cz. realn. lwh. 9025 obu ks. gr. gm. kat. Zakopane obj. Realności powyższe stanowią las, łąki i role, położone w Zakopanem na Żywczańskim. Na realnościach znajduje się dom mieszkalny drewniany, góralski, gontem kryty i zabudowania gospodarcze. Realności powyższe wraz z zabudowaniami są szczegółowo opisane w protokołach opisu i oszacowania z dnia 23 VI 1934 i z dnia 7 II 1935 w akcie się znajdujących i mają urządzone księgi hipoteczne w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Grodzkim w Zakopanem. Realności powyższe będą sprzedawane łącznie jako stanowiące całość gospodarczą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.993 gr 48, cena zaś wywołania wynosi zł 11.245 gr 11.

Rękojmia wynosi zł 1499 gr 34.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złożenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Km. 485|37. i td. Sprawa egzekucyjna 1) Skarbu Państwa o 1206 zł 50 gr zpn. i td., 2) p. Janiny Turyczynowej w Nowym Targu o 1450 zł 92 gr zpn., 3) p. Ireny Pytlówny w Bielszewicach o 1470 zł 94 gr zpn. przeciwko Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marian Kosiba mający kancelarię w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły nr 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30-go lipca 1937 r. o godz. 14-tej w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły nr 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużniczki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach składających się z kilimu ściennego, maszyny do pisania "Schmidt Bross", kilimu na podłogę, trzech różnych biurek, pulpitu, stołu-biurko z twardego drzewa, kilimu ściennego, kasy ogniotrwałej, szafy oszklonej, 4 foteli ze stolikiem, zegaru ściennego, 5 par portierów, maszyny do rachowania, maszyny do czyszczenia podłogi.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 1032 i 1200|35. Dr Kazimierz Binder, adw. w Czarnym Dunajcu, o zł 115.55 zpn., Fma Rodakowski i Wójcicki Ska z ogr. odp. Fka. Kotłów uniwer. w Krakowie, o zł 1000 zpn. c|a Kozik Franciszek w Zakopanem.

Komornik Sądu Grodzkiego w Zakopanem I-go rewiru Wiktor Jeleński mający kancelarię w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej nr 27 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1937 r. o godzinie 10 w Zakopanem ul. Krupówki nr 27 odbędzie się 2 ga licytacja ruchomości, należących do Franciszka Kozika zam. w Zakopanem składających się z 400 szt. łączników metalowych wodociągowych i centralnego ogrzewania — różnej wielkości, maszyny do pisania "Underwood", 2 ch kranów do wanny z dwoma wypustami i muszli zlewnej oszacowanych na łączną sumę zł 1.050.

Ruchomości można oglądać w dniu licntacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

II. Km. 122|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Jaśle, rewiru II Włodzimierz Popiołek mający kancelarię w Jaśle ul. 3 Maja nr 21 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1937 r. o godzinie 10-tej w Jaśle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: Michała Koniecznego i Anny Koniecznej, Pawła Papciaka i Franciszka Niziołka nieruchomości: całej lwh. 67 i 96 ks. gm. gr. kat. Wróblowa Michała i Anny Koniecznych, 1|2 cz. real. lwh. 128 i 2|10 cz. real. lwh. 55 ks. gm. gr. kat. Wróblowa, Pawła Papciaka własnych oraz 3|24 cz. i 33|1440 cz. real. lwh. 11, 1|8 cz. i 11|480 cz. real. lwh. 62 oraz 1|60 cz. i 11|3600 cz. lwh. 55 ks. gm. gr. kat. Wróblowa Franciszka Niziołka własnych. Nieruchomości powyższe położone są w Gromadzie Wróblowa pow. Jasło — stanowią gospodarstwa rolne. Na nieruchomości lwh. 11 stoi dom drewniany zbudowany z drzewa, słomą kryty oraz stodoła. Mają urządzoną księgę hipoteczną przechowaną w Sądzie Grodzkim w Jaśle.

Nieruchomość została oszacowaną na sumę: ad 1) nieruch. lwh. 67 na kwotę 1553 zł, ad 2) nieruch. lwh. 96 na kwotę 2808 zł, ad 3) 1|2 nieruch. lwh. 128 na kwotę 209.50 zł, ad 4) 2|10 cz. lwh. 55 na sumę 19 zł, ad 5) 3|24, 33|1440 lwh. 11 1263 zł, ad 6) 1|8, 11|480 lwh. 62 155 zł, ad 7) 1|60, 11|3600 lwh. 55 na 2 zł, — cena zaś wywołania wynosi: ad 1) 1164.75 zł, ad 2) 2106 zł, ad 3) 157.13 zł, ad 4) 14.25 zł, ad 5) 947.25 zł, ad 6) 116.25 zł, ad 7) 1.50 zł.

Rękojmia wynosi: ad 1) 155.30 zł, ad 2) 280.80 zł, ad 3) 20.95, ad 4) 1.90 zł, ad 5) 126.30 zł, ad 6) 15.50 zł, ad 7) 0.20 zł.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do złożenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Prosimy o wyrównanie prenumeraty za III-ci kwartał

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu